

Książę Kazimierz Konradowic i Kujawy jego czasów, red. Dariusz Karczewski, Kraków 2017, ss. 245



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.023>

Jest to publikacja pokonferencyjna ze spotkania naukowego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Historyczne, oddział w Inowrocławiu (PTH Inowrocław) i pewnego rodzaju hołd złożony zasłużonemu już historykowi, a przecież i wybitnemu znawcy Kujaw w okresie średniowiecza profesorowi Januszowi Bieniakowi, którego 90. jubileusz postanowiono uświetnić w taki oto sposób. Zawiera ona 10 artykułów o różnej objętości, zapisanych na 245 stronach formatu A4. Opatrzono ją wstępem, który napisał dr. hab. Dariusz Karczewski, prof. UKW – redaktor naukowy tomu.

Zebrano tu, można powiedzieć, „śmietankę” polskich historyków, których zainteresowania badawcze, podobnie zresztą jak u wspomnianego profesora Bieniaka, krążą wokół historii Kujaw i Inowrocławia. Jako recenzentowi wypada mi w tym miejscu wymienić autorów poszczególnych tekstów:

1. Edmund Mikołajczak (PTH Inowrocław), *Inowrocław w czasach Kazimierza Konradowica (1230–1267)*.
2. Jan Tęgowski (Instytut Historii i Nauk Politycznych Uniwersytetu w Białymstoku), *Stosunki rodzinne Kazimierza Konradowica, księcia kujawskiego*.

3. Błażej Śliwiński (Instytut Historii Uniwersytetu Gdańskiego), *Książę kujawski Kazimierz I i książę wschodniopomorski (gdański) Świętopelk w latach 1230–1248*.
4. Dariusz Dąbrowski (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), *Romanowicz a Kazimierz I Konradowicz, książę kujawski*.
5. Joanna Wojtkowiak (Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego), *Kazimierz Kujawski i „diabelski szal” Konrada Mazowieckiego – przyczynek do poznania komunikacji symbolicznej*.
6. Joanna Karczewska (Instytut Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego), *Świeccy urzędnicy księcia kujawskiego, Kazimierza Konradowicza*.
7. Justyna Ewa Białowas (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), *Kazimierz Kujawski i Eufrozyna opolska, trzecia małżonka władcy Kujaw*.
8. Adam Kossecki (Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy), *Lokacje miejskie księcia Kazimierza na Kujawach*.
9. Marcin Hlebionek (Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu), *O pieczęciach księcia Kazimierza I Konradowicza*.
10. Marcin Woźniak (Muzeum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu), *Książę Kazimierz Kujawski i początki architektury gotyckiej na Kujawach. Inowrocławski klasztor Franciszkanów w świetle badań architektonicznych*.

Tytuł publikacji wskazuje potencjalnemu czytelnikowi dwa równorzędne cele, którym winna sprostać. Pierwszym z nich jest oczywiście sylwetka księcia Kazimierza Konradowicza, syna Konrada Mazowieckiego, samodzielnego księcia Kujaw i Mazowsza, oraz Agafii, drugim zaś historia Kujaw w czasach tak zwanego „rozbitcia dzielnicowego”. Ściślejszą cezurą jest okres panowania Kazimierza na Kujawach, biorący swój początek od wydzielenia mu przez ojca przypadającego nań działu w 1230 roku aż do dokonania przezeń żywota w 1267 roku.

Teksty prezentują odmienne nurty badań historycznych w całym przytoczonym wyżej dyskursie. Na każdym z tych jednostkowych pól inny

jest też stan badań, aczkolwiek wart uwagi jest fakt, że zamieszczone tu treści często wzajemnie się przeplatają, tworząc ze sobą pewną całość. Jest to rzeczywisty przyczynek do stworzenia monografii tego księcia, skądinąd sugerowanej już przez redaktora we wstępie. Dużym minusem, co nie jest aż tak widoczne na pierwszy rzut oka, jest niewielka ilość przekazów, za pomocą których można by zbadać wzmiankowany okres, jak i sylwetkę samego księcia Kazimierza. Same artykuły stoją na bardzo wysokim poziomie, dlatego wspomniana skąpość źródeł nie jest tak odczuwalna.

Przechodząc teraz do głównego celu tej recenzji, należy odpowiedzieć na pytanie, czy twórcy tomu nadając mu taki, a nie inny tytuł, zrealizowali zakreślony w ten sposób cel.

Postać księcia Kazimierza I Konradowica należy rozpatrywać w różnych aspektach, odpowiadającym trzem sferom ludzkiego życia. Wymienić tu należy płaszczyznę prywatną, ukazującą księcia jako członka rodziny (syna, brata, potem męża i ojca), płaszczyznę publiczną – jako władcę sprawującego kontrolę nad danym terytorium, a przy tym dyplomatę i wojownika – rycerza walczącego o swoje interesy. Ostatnia z płaszczyzn – sakralna, zarezerwowana jest dla Boga, w której to Kazimierz funkcjonuje jako sługa boży.

Kazmierz Konradowic jawi się jako krnąbrny syn Konrada Mazowieckiego, który przedkłada własne ambicje nad rodzinę. Wbrew poleceniom przebywa zbyt długo na dworze konkurenta swojego ojca do korony krakowskiej – Henryka Pobożnego i wiąże się z jego córką Konstancją. Doprowadza ojca do furii, która zdecydowanie oddala go od zdobycia upragnionego tronu w Krakowie. Poza tym bezprawnie, zupełnie nie przejmując się postanowieniami testamentu ojca, zajął terytoria prawnie należące się jego bratu Siemowitowi, z którym w późniejszym czasie prowadził działania wojenne (więził go wraz z żoną w sieradzkim zamku). Niewiele wiemy o stosunkach z pozostałymi braćmi oraz siostrami, musiały więc być zupełnie neutralne. To samo tyczy się relacji z żonami, których miał aż trzy (pierwsza – Jadwiga, córka Władysława Odonica, druga – Konstancja, córka Henryka Pobożnego, trzecia – Eufrozyna, córka Władysława, księcia opolskiego). Nie doczekał także Kazimierz mariaży swoich dzieci: Leszka Czarnego i Siemomysła spłodzonych z Konstancją oraz Władysława Łokietka, Kazimierza, Siemowita i Eufemii ze związku z Eufrozyną. Złe

stosunki z ojcem przesądziły o tym, że Kazimierz zrezygnował z nadania swoim dzieciom imienia swojego ojca. Ponadto po urodzeniu kolejnego męskiego potomka przez trzecią żonę Kazimierza doszło do buntu dorastających wówczas synów z poprzedniego małżeństwa. Nie wchodząc zanadto w szczegóły, wystarczy powiedzieć, że w wyniku tego konfliktu Kazimierz został zmuszony wydzielić starszemu Leszkowi ziemię sieradzka. Siemomysł za to musiał zadowolić się obietnicą wydzielenia mu w przyszłości inowrocławskich Kujaw. Jednakże nie odcinał się zupełnie od korzeni. Świadczą o tym chociażby pieczęcie, którymi posługiwał się książę. Stosował symbolikę, której niegdyś używał Konrad Mazowiecki. Podobnie zresztą czyniły dzieci Kazimierza. Można więc mówić w tym przypadku o symbolice niemal dynastycznej.

Zdecydowanie głębsza jest nasza wiedza o publicznej sferze życia księcia. Źródła ukazują go jako władcę dążącego do przyłączenia ziem, co później z powodzeniem ukończył jego syn Władysław Łokietek. Kazimierz Konradowic otrzymał Kujawy, które w trakcie swojego władztwa poszerzył o ziemię: łęczycką, sieradzka i dobrzyńską oraz kasztelanię łędzką. Każde z nich zaowocowało nowym wyobrażeniem na kolejnych pieczęciach autentycznych. Co się tyczy stosunków dyplomatycznych, to nieroztropnie dał się wciągnąć w zupełnie niepotrzebną wojnę, która rozgorzała pomiędzy Świętopełkiem a biskupem wrocławskim Michałem o dziesięcinę (opowiadając się po stronie biskupa), w wyniku czego spora część Kujaw doznała uszczerbku. Wyliczyć tu należy zarówno wsie, jak i miasta: na początku Inowrocław – siedziba kasztelanii i niekwestionowana stolica Kujaw, Bydgoszcz (zabrana Świętopełkowi), Nakło, Wyszogród oraz okolice Włocławka. W tej wojnie sprzymierzył się z Krzyżakami oraz książętami wielkopolskimi i reprezentującym ich Przemysłem I. Nie interesowały go za bardzo zdobycze terytorialne na wschodzie, prócz powierzonej przez papieża „opieki” nad pogańską Jaćwieżą. Nie utrzymywał żadnych stosunków dyplomatycznych z Romanowiczami i innymi książętami ruskimi, których plany podboju ludów jaćwieskich godziły w interesy Kazimierza. W tej wojnie Kazimierz, sprzymierzony z Litwinami, stał po przeciwnej stronie barykady, walcząc z bratem Siemowitem mazowieckim, wojskami małopolskimi i Krzyżakami wspierającymi Romanowiczów. Prócz prowadzonej w różnych kierunkach dyplomacji książę Kazimierz dbał także o rozwój infrastruktury miejskiej,

zezwalając na lokacje, czyli założenie miast w miejscu dawnych wsi lub na zupełnie do tej pory niezamieszkiwanych powierzchniach (lokacja na surowym korzeniu). Chętnie czerpał z rozwiązań, które przyjęły się na Śląsku właśnie w kwestii lokacji miast (lokacje na prawie niemieckim z jej wariantem pochodzącym z Magdeburga), stylu architektonicznego, organizacji księstwa. Na całym terytorium należącym do Kazimierza działała dobrze zorganizowana administracja. Funkcjonowały dwie hierarchie urzędnicze, jedna na Kujawach, druga w ziemi łęczyckiej. Obok urzędów mających na celu zarządzanie księstwem pojawili się urzędnicy pełniący obowiązki wymiaru sprawiedliwości. Oprócz nich istniały urzędy nadworne, dające szerokie pole awansu.

W ostatniej z płaszczyzn książę kujawski został ukazany jako osoba niekoniecznie religijna, raczej bogobojna, korząca się przed Stwórcą w wyniku bardzo krótkiego okresu żałoby po stracie pierwszej żony. Czyniąc wiele fundacji na rzecz zgromadzeń Kościoła, Kazimierz I Konradowic próbuje zrekompensować swoje zachowanie. Jego postawa manifestuje nagły wzrost pobożności lub przejaw zwyczajnej dewocji. Być może niemającą służbę w odmianie męża miała jego druga żona Konstancja.

Aby dobrze oddać sylwetkę księcia, warto przytoczyć słowa ostatniego z autorów. Osoba Kazimierza prezentuje wyraźne odniesienie do kreacji wizerunku Henryka Pobożnego, jako „hojnego i gospodarnego, równego książętom Cesarstwa Niemieckiego”¹. W przypadku księcia Kazimierza „o tym jak chciał być postrzeganym mówi jego symbolika utrwalona na pieczęciach, monetach i górujący nad otoczonym drewniano-ziemnymi fortyfikacjami miastem towarzyszący książęcej siedzibie »sąsiad« klasztor Franciszkanów”².

Natomiast co się tyczy „Kujawy jego czasów”, to po lekturze tomu należałoby się zastanowić, czy nie trafniejszym określeniem byłoby „Inowrocław jego czasów”. W tej kwestii rozważyć należy tytuły artykułów odnoszą-

¹ M. Woźniak, *Książę Kazimierz Kujawski i początki architektury gotyckiej na Kujawach. Inowrocławski klasztor Franciszkanów w świetle badań architektonicznych*, [w:] *Książę Kazimierz Konradowic i Kujawy jego czasów*, red. D. Karczewski, Kraków 2017, s. 244.

² Tamże, s. 245.

cych się wyłącznie do nazw topograficzno-geograficznych, odrzucając przez to teksty opisujące wprost postać księcia. W wyniku tej selekcji wychodzi na jaw, że na trzy teksty pasujące do powyższego kryterium (Edmunda Mikołajczaka, Adama Koseckiego i Marcina Woźniaka) tylko jeden mówi o Kujawach w kontekście lokacji, a i tak więcej miejsca poświęcono tam Inowrocławowi niż innym miastom. Jednakże, biorąc pod uwagę dobór samych treści, należy zauważyć, że „Kujawom czasu Kazimierza” również nieco miejsca poświęcił Błażej Śliwiński w kontekście konfliktu dziejącego się na Kujawach między biskupem włocławskim Michałem a Świętoplekiem. Podobnie rzecz można o głosie Joanny Karczewskiej, która przedstawiła dzielnicę kujawską od strony hierarchii urzędniczej. Jednak zdecydowanie większa część zamieszczonych tu treści główny nacisk kładzie nie na Kujawy, a na sam Inowrocław.

Marcin Frąś (Toruń)